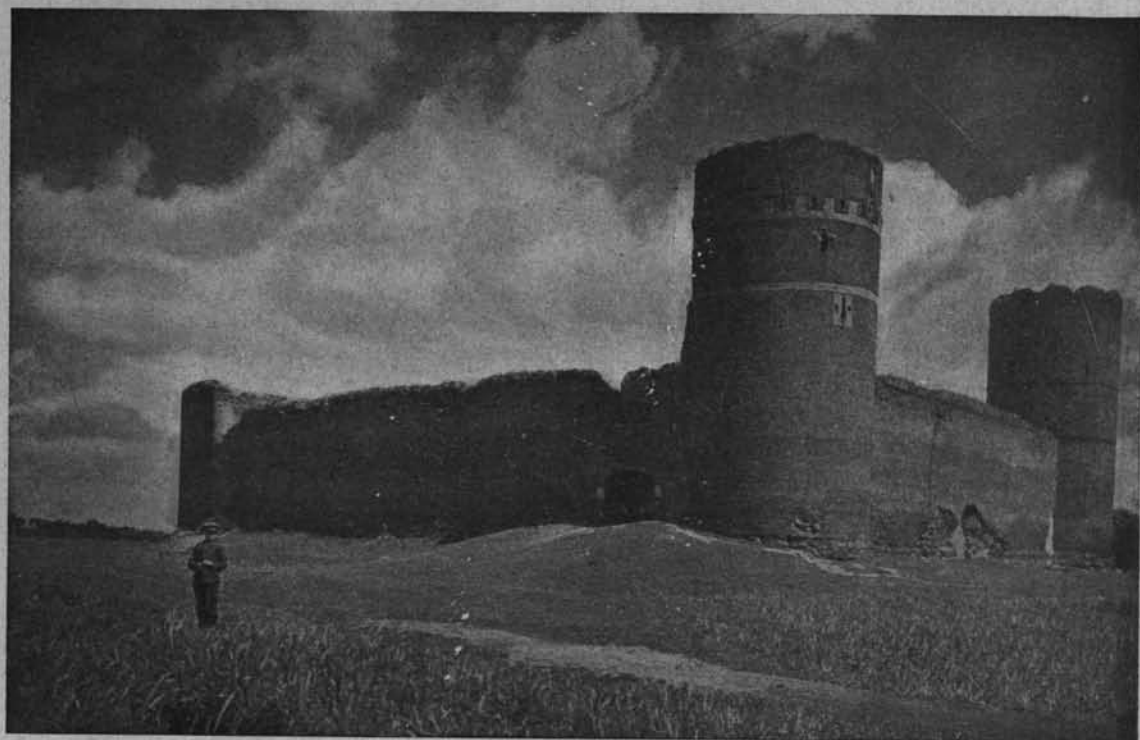


# ZIEMIA

DWUTYGODNIK • KRAJOZNAWCZY • ILUSTROWANY  
ORGAN POL.TOW. KRAJOZNAWCZEGO



KRAJOZNAWSTWO  
OCHRONA • ZABYTKÓW • I • PRZYRODY  
TURYSTYKA

WARSZAWA • KAROWA 31  
ROK WYDAWNICTWA XIV • 1929 • N° 4

## CIECHANÓW

Za miastem, po drugiej stronie Łydyni, na błotnistej łące, wznoszą się dwie ciemno-czerwone baszty i mur wysoki. Oto co dotrwało do naszych czasów z zamczyska, o którym pisano przed laty, że był „osobliwym mieszkaniem”.

Zbudowany został zamek podobno przez ks. Janusza Starszego. Przez niego również zostało założone w r. 1400 miasto, na nowym, lepszym miejscu, z charakterystycznym na owe czasy rynkiem prostokątnym w środku.

Po przyłączeniu Mazowsza do Korony, w r. 1526, zamek ciechanowski, jak i inne zamki mazowieckie, zostaje oddany „tytułem oprawy” królowej Bonie. I jak chce historia, zamek zostaje przebudowany przez dumną Włoszkę. A potem historia Ciechanowa, to zwykła historia miasta polskiego: po-jagielloński rozkwit i dobrobyt zniszczony przez wojny szwedzkie, kłeski i pożogi, ogólny upadek miast XVIII wieku, rozbiory i czasy porządku królewsko-pruskiego. Losy miasta podzielił i zamek.

Zamek sam, zbudowany został na niewielkiej, sztucznie podwyższonej, kępie, wśród błot i niskich łąg nadłydyńskich. Rzeczka Łydynia pod samymi murami płynęła, dostarczając również wody fosie, która zamek od strony łąd otaczała. Trudny więc był dostęp do zamku w owe czasy.

Zamek posiada w planie kwadrat, na którego rogach wznoszono baszty. Otóż takie dwie baszty stojące w narożnikach, dziś zobaczyć jeszcze można. Pierwsza z nich, wschodnia, służyła przed laty za więzienie, nie było do niej wejścia wprost z podwórca, jeno z poziomu pierwszego piętra. Druga zaś wieża zachodnia, służyła za arsenał, wejście do niej było wprost z dziedzińca, skąd schody umieszczone w grubości muru, prowadziły na górne piętra. Jak jedna, tak i druga opatrzone były u góry strzelnicami kamiennymi, które do czasów naszych dotrwały.

Do zamku można było dostać się przez most, prowadzący do głównej bramy, istniało podobno i drugie wejście, furta raczej, w ścianie zachodniej.

Jakie zaś zabudowania mieszkalne były, trudno dziś orzec. Wiemy jeszcze, że na zamku była również kaplica pod wezwaniem św. Stanisława, o której wspomina lustracja z r. 1580. Ciekawa to lustracja, czytamy w niej, że na zamku były kosztownie urządzone i piękne komnaty, czytamy, że był „w tylnej izbie II-go piętra niewielki sklepik z żelaznymi drzwiami, który dawniej na zachowanie srebrnych stołowych książęcych służył”. Ale w r. 1609, jak pisze lustrator „dachy były popsułe, pułapy pazawalane, w izbach piece porozrzucane”. I wspomina jeszcze lustrator o t. zw. „kurzej stopce, do której wchodziło się ze skarbczyka”.

Jednakże jeszcze w r. 1646 można było w zamku mieszkać, skoro nocowała w nim wówczas królowa Marja Ludwika. Ostateczne zniszczenie nastąpiło dopiero po wojnach szwedzkich.

Za rządów pruskich, Neumann naddzierżawca t. zw. „Ekonomji opinogórskiej”, do której należał zamek, rozebrał ostatecznie wewnętrzne mury zamku, aby z nich zbudować browar w Opinogórze. W ostatnich latach dopiero zabrano się do nadreperowania najbardziej zagrożonych murów.

Poza zamkiem są jeszcze w Ciechanowie dwa stare kościoły. Jeden z nich to dawna fara. Jest to duży gotycki, trzynawowy kościół, o bardzo pięknym gotyckim szczyście. A drugi to kościół po-augustjański założony już w r. 1353. Był to również kościół dużych rozmiarów, lecz późniejsze przebudowy zmieniły pierwotny wygląd kościoła.

Ciechanów, leżący o 100 km. od Warszawy, jest dobrym punktem wyjścia dla wycieczek do bliskiej Opinogóry, dawnej siedziby Zygmunta Krasińskiego. Stąd również kursuje szereg stałych linii autobusowych, ułatwiających poznanie szeregu miejscowości takich jak Przasnysz, Maków i t. p.

*Bohdan Guerquin.*

# Z I E M I A

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO  
 DWUTYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY  
 POLECONY PRZEZ MINISTERSTWO W. R. I O. P.

## LIGA OCHRONY PRZYRODY.

### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI.

W dniu 9 stycznia 1928 roku została zawiązana w Warszawie Liga Ochrony Przyrody, zawdzięczająca swe powstanie: inicjatywie nieustrudzonego działacza na polu ochrony przyrody, Prezesa Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. Władysława Szafera, oraz zabiegom Komitetu Organizacyjnego w osobach: Prezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Aleksandra Janowskiego, Profesora Uniwersytetu Warszawskiego Dr. Bolesława Hryniewieckiego i Profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, Dr. Januarego Kołodziejczyka.

Zadaniem wstępnem pierwszego Zarządu Ligi O. P., do którego weszli oprócz wymienionych wyżej członków Komisji Organizacyjnej Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, Prof. Dr. Józef Morozewicz, jako prezes i geolog tegoż Instytutu, Stanisław Małkowski, jako sekretarz, było przedewszystkiem uzyskanie zatwierdzenia Statutu Ligi. Wobec tego, że złożony uprzednio do zatwierdzenia Władzom państwowym projekt Statutu Ligi O. P. wymagał gruntownych zmian, opracowano Statut nowy, który d. 29 marca 1928 roku został zatwierdzony przez p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Pierwszy Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody uznał następnie za najważniejsze swe zadania podjęcie usiłowań, mających na celu: rozwinięcie jak najskuteczniejszej propagandy

idei ochrony przyrody wśród społeczeństwa polskiego a zarazem — gromadzenie środków materialnych, jako najbardziej skutecznego dziś oręża w walce o postulaty Ligi. Zabiegi, mające na celu bezpośrednią ochronę zagrożonych zabytków, wobec braku dostatecznych po temu sił i środków, odsunięto na plan dalszy, nie wyrzekając się jednak, jak to wynika z dalszego ciągu sprawozdania, działalności i w tym także kierunku.

Zainteresowanie społeczeństwa Ligą Ochrony Przyrody, wywołane działalnością Komitetu Organizacyjnego, należało przedewszystkiem wyzyskać, a następnie rozszerzać w miarę pozyskiwanych sił i środków.

W pierwszych miesiącach istnienia stowarzyszenia, zanim zostały wydrukowane: Statut i broszury, wyjaśniające cele i zadania Ligi O. P., dużo energii trzeba było poświęcić na udzielanie odpowiedzi listownych licznym osobom, zwracającym się o informacje. Po opracowaniu i złożeniu Władzom państwowym Statutu L. O. P. ogłoszono na łamach organu Polskiego Tow. Krajoznawczego „Ziemia“ pierwszy komunikat o zasadach organizacji L. O. P. i najbliższych planach jej pracy. Na tem miejscu wyrażamy serdeczne podziękowanie Redakcji „Ziemi“ za jej życzliwą i chętną pomoc, okazywaną stale Zarządowi Ligi O. P. Odbitka komunikatu „Ziemi“ była pierwszym wydawnictwem, którem mogliśmy się posługi-

wać, udzielając informacji o naszym stowarzyszeniu.

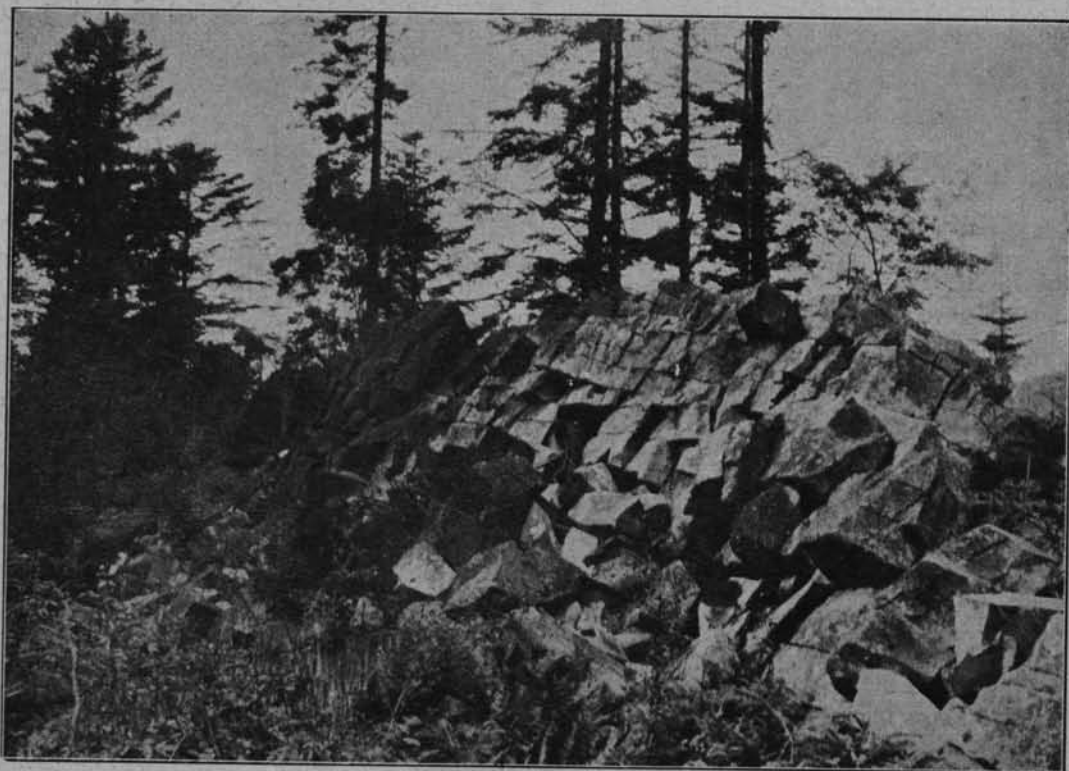
Szczególną wdzięczność winniśmy Redakcji „Płomyka” zdolnego rozpałać i budzić szczerze zamiłowanie przyrody ojczystej nie tylko w duszyczkach swych młodocianych czytelników lecz i wśród ich rodziców.

Po wydrukowaniu statutu L. O. P. wydano dwie broszury propagandowe: J. Morozewicza p. t. „Liga Ochrony Przyrody” i Al. Janowskiego p. t. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą!” (ta ostatnia jest odbitką artykułu ogłoszonego w „Ziemi”).

Uzupełniając Sprawozdanie z działalności propagandowej L. O. P. przy pomocy słowa drukowanego dodać należy, że w „Ziemi” ogłoszono ogółem pięć komunikatów Ligi, a w jednym z nich podano przygotowany przez Komitet Organizacyjny Oddziału Warszawskiego projekt przykazań młodych miłośników przyrody. Przykazania te po uwzględnieniu kilku uwag, nadesłanych przez czytelników „Ziemi” i członków Ligi zostały wydane w większej liczbie egzemplarzy, w po-

staci, nadającej się do jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Podjęta próba szerzenia idei Ochrony Przyrody przy pomocy akcji odczytowej na gruncie warszawskim dała w roku ubiegłym wynik niezadawalający. Zorganizowany przez Zarząd L. O. P. odczyt profesora Walerego Goetla p. t. „Piękno Tatr i Pirenejów a zagadnienia parków narodowych”, pomimo interesującej treści, znanego nazwiska prelegenta i znacznej liczby pięknych przezroczy i pomimo szerokiej agitacji w stowarzyszeniach i zakładach naukowych, rozplakatowania i rozesłania paruset zaproszeń imiennych, nie zdołał zapełnić sali Warszawskiego Tow. Hygienicznego, przynosząc przez to dość dotkliwie straty kasie młodego i niezasobnego w środku stowarzyszenia. Po tem doświadczeniu postanowiono akcję odczytową na gruncie warszawskim odłożyć na dalszą przyszłość, do czasu powstania mocnego liczebnie i materialnie Oddziału Warszawskiego Ligi O. P. Akcję odczytową poza Warszawą postanowiono również uzależnić od rozwoju oddziałów i kół Ligi.



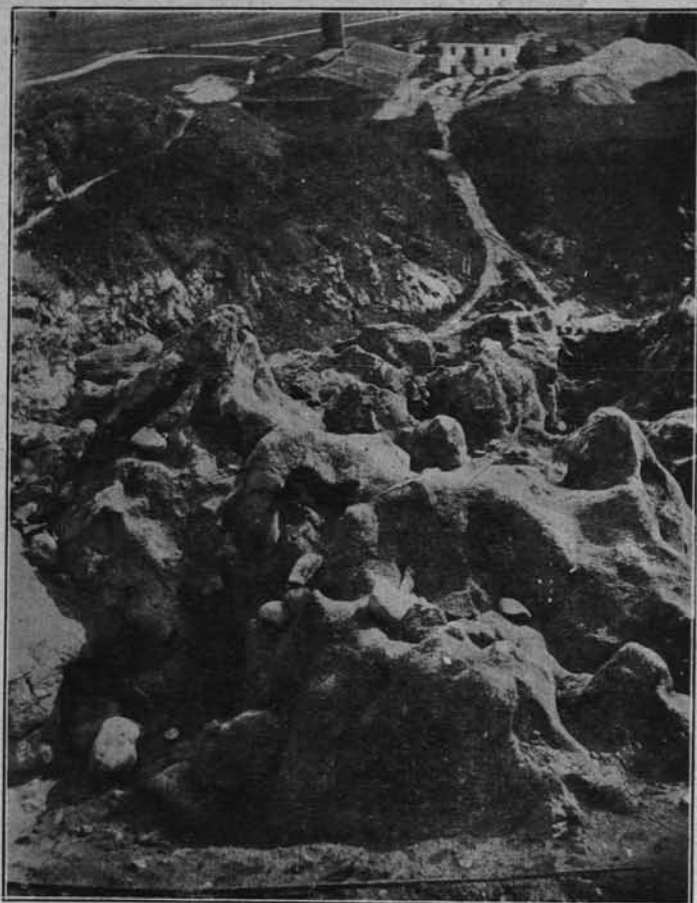
Ryc. 27. Teren rezerwatu „Puszczy Jodłowej” w górach Ś-to Krzyskich. Pierwsze stadium tworzenia się gołoborza.

W tem miejscu należy wypowiedzieć gorące słowa wdzięczności Panu prof. M. Limanowskiemu, który, czyniąc zadość wystosowanej doń prośbie Zarządu L. O. P., przybył specjalnie z Wilna do Lublina, aby podczas odbywającego się tam Zjazdu Oddziału Lubelskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, wygłosić odczyt propagandowy o celach, zadaniach i znaczeniu wychowawczem Ligi Ochrony Przyrody.

Jak wiadomo, szerzyć ideje można nie tylko przy pomocy słowa żywego lub drukowanego, lecz i przez działanie na wyobraźnię — dziełami sztuki. W tej myśli postanowiono pozyskać dla Ligi O. P. artystycznie wykonane plakaty propagandowe, nadające się do rozwieszania w schroniskach, hotelach, dworcach kolejowych i t. p. oraz godła Ligi O. P.

Dzięki zasiłkowi udzielonemu przez Ministerstwo Ośw. Publ. w kwocie 2000 zł. na cele propagandy idei ochrony przyrody i dzięki poparciu Departamentu Sztuki, dzięki cennym radom i wskazówkom Pani Dyrektorki Haliny Jastrzębowskiej, pomocy artysty malarza p. Stanisława Chrostowskiego i zainteresowaniu dość licznej grupy artystów, mogliśmy rozpiąć konkurs na plakat propagandowy i godło L. O. P. i uzyskać w ten sposób szereg projektów, które zostały zebrane na otwartej w czasie pierwszego Zjazdu wystawie. Wszystkim wymienionym wyżej urzędom i osobom, które przyczyniły się do ogłoszenia konkursu i urządzenia Wystawy oraz panom Członkom Sądu Konkursowego a nadeszłyście Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, które udzieliło nam swego lokalu, składamy wyrazy gorącego podziękowania.

Niezależnie od akcji, zmierzającej do szerzenia idei ochrony przyrody wśród społeczeństwa, staraliśmy się pozyskiwać żywą łączność ze stowarzyszeniami, ogarniającymi pewne określone sfery społeczeństwa. Myśl założycieli Ligi, która miała na celu pociągnięcie członków różnych stowarzyszeń spo-



Ryc. 28. Szaflary pod Nowym Targiem. Powierzchnia wapieni, leżących pod otworami dyluwjalnymi (rezerwat).

łecznych do udziału w działalności Ligi przez wpłacanie na jej rzecz 30-groszowych składek rocznych okazała się szczęśliwą.

Obecnie lista stowarzyszeń związkowych L. O. P. przedstawia się jak następuje:

**A. Stowarzyszenia Naukowe, Krajoznawcze, Myśliwskie, Ogrodnicze, Techniczne:**

- 1) Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika Zarząd Główny we Lwowie oraz Oddział Śląski, 2) Polskie Tow. Botaniczne (Oddziały: Krakowski i Warszawski), 3) Polskie Tow. Geologiczne, 4) Polskie Tow. Prehistoryczne, 5) Polskie Tow. Dendrologiczne, 6) Polski Związek Entomologiczny, 7) Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, 8) Polskie Tow. Krajoznawcze, 9) Polskie Tow. Tatrzańskie, 10) Muzeum Tatrzańskie, 11) Tow. Przyrodnicze im. Staszica w Łodzi, 12) Małopolskie Tow. Łowieckie we Lwowie, 13) Tow. Myśliwskie im. św. Huberta w Krakowie, 14) Grodzieńskie Tow. Myśliwskie, 15) Koło Łowieckie w Sło-

nimie, 16) Tow. Ogrodnicze w Krakowie, 17) Koło Przyrodnicze imienia Raciborskiego w Częstochowie, 18) Zarząd Lasów Miejskich (Las Wolski) w Krakowie, 19) Centralny Polski Związek Ogrodników w Sosnowcu, 20) Związek Zawodowy Ogrodników w Zamościu, 21) Biblioteka Miejska w Grodnie, 22) Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych (Koło Warszawskie), 23) Związek Uzdrowisk Polskich, 24) Wojewódzkie Tow. Krajoznawcze w Łucku, 25) Wojewódzkie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu, 26) Wydział Powiatowy w Kołomyi, 27) Tow. Ochrony Przyrody w Ciechocinku, 28) Koło Młodzieży przy Tow. Krajoznawczem w Warszawie, 29) Powiatowe Koło Ochrony Przyrody w Opaleniu.

**B. Stowarzyszenia nauczycielskie i oświatowe.** Związek Zawodowy Polskich Szkół Średnich, Centrala Związku Zawodowego Polskich Szkół Powszechnych, Koło Nauczycielskie w Jędrzejowie, Koło P. S. L. w Kętach.

**C. Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej.** Koło Przyrodników Uczniów Uniw. Jagiellońskiego, Akademickie Koło Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Koło Leśników

Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Koło Leśników Uniw. Poznańskiego, Koło Studentów Inżynierji Lasowej we Lwowie, Koło Geologiczne Słuchaczy Uniw. Stefana Batorego w Wilnie.

Nadto następujące organizacje szkolne lub też całe klasy gimnazjów, seminarjów nauczycielskich oraz szkół powszechnych, wyraziły chęć przystąpienia do Ligi Ochrony Przyrody, zazwyczaj zakupując odpowiednią liczbę znaczków Ligi.

**Gimnazja i seminarja Nauczycielskie.** Kółko Miłośników Flory Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Zamościu, Prywatne Sem. Nauczycielskie Żeńskie w Dąbrowie Górniczej, Koło Sem. Naucz. Męskiego w Łomży, Gimnazjum Żeńskie Miejskie w Gnieźnie (zgłosiło chęć przystąpienia wraz ze wszystkimi uczennicami jako całość), Koło przyr. przy Sem. Naucz. Męskim w Płocku, Kółko przyr. przy Gimn. w Borysławiu (179 członków), Kółko Ochrony Przyr. przy Gimn. Żeńskim p. Z. Sierpińskiej w Warszawie, Kółko Biologiczne przy Sem. Naucz. Męsk. w Wymyślinie, Klasy VI i VII Państw. Gimn. w Chełmie, Kółko Przyr. Gimn. im. Hoffmanowej w Warsza-

wie, Kółko przyr. Gimnazjum Męskiego im. Wł. Jagiełły w Łunińcu, Gimn. Żeńskie w Dąbrowie Górniczej, II kl. Gimnazj. Żeńsk. w Zakopanem, Sekcja Przyr. Geograf. Państwowego. Seminarj. Naucz. w Mławie, Koło Krajoznawcze uczniów Państw. Semin. Naucz. Męsk. w Mławie, Gimnazjalne Koło Miłośników Przyrody w Świeciu nad Wisłą, Kółko Miłośników Przyrody przy Gimn. Biskupa Podlaskiego w Siedlcach, Kółko Ochrony Przyr. przy Gimnazjum p. Hoene Przesmyckiej w Warszawie, Kl. IV Gimn.



Ryc. 29.

Szaflary pod Nowym Targiem (część rezerwatu).

Fot. St. Małkowski.

p. Taczanowskiej w Warszawie, Koło Ochrony Przyrody im. Prof. Szafera przy Sem. Naucz. Męskim w Tarnowie, Gimn. Żeńskie Tow. „Współpraca” w Warszawie, Gimn. Państwowe w Rawiczu, Koło przyr. Sem. Naucz. w Sandomierzu.

**Szkoły Wydziałowe i Powszechne.** (Zarówno całe szkoły, jak poszczególne klasy). Klasa III B. Szkoły Powsz. w Kępnie, Szkoła Wydziałowa w Brodnicy, Szkoła Powszechna w Opaleniu, Szkoła Powszechna w Jędrzejowie, Klasa VI Szkoły Powsz.-Żeńskiej Nr. 2 w Ostrowcu, Kółko przy Szkole Wydz. w Starogardzie, Samorząd kl. VI a Szkoły Powszechnej w Mszczonowie, Kółko przy Szkole Pow. w Kowalewie, Koło Przyr. przy Szkole imienia Królowej Jadwigi w Samborze, Koło przy Szkole Powszech. w Krasnem, Kółko O. P. przy Szkole Powsz. w Pilicy, Szkoła Powsz. w Połoneczu, Kółko O. P. Szk. Powsz. w Suchedniowie, Kl. IV B. Szk. Powsz. w Wąbrzeźnie.

Dzięki przystąpieniu do L. O. P. wymienionych towarzystw, idea ochrony przyrody, przy należytem działaniu aparatu organizacyjnego samej Ligi i jej stowarzyszeń związkowych, mogłaby znajdować już dziś oparcie we wszystkich zakątkach kraju. Nie możemy się jednak ludzi liczbami dziesiątków tysięcy osób, które figurują w wykazach członków wymienionych stowarzyszeń i nie możemy wysnuwać stąd wniosków o wpływach Ligi i jej środkach materialnych. Zorganizowanie napływu choćby najdrobniejszych składek, szczególnie w licznych stowarzyszeniach, oraz zainteresowanie ich członków sprawami znaczenia przeważnie ideowego jest to zadanie trudne. Ujmując rzecz realnie, opieramy się w tem sprawozdaniu na sumie wpłaconych składek. Z tego punktu widzenia okazuje się, że liczba członków stowarzyszeń związkowych L. O. P., którzy zadokumentowali swą przynależność do Ligi nabyciem znaczka z „żubrem” wynosi obecnie około 6.000.

Zaznaczamy jednak z całym naciskiem, że liczbę tę możnaby było bardzo znacznie zwiększyć, mając lepiej zorganizowany aparat administracyjny i organizacyjny w samej Lidze, wrażliwość bowiem społeczeństwa polskiego na sprawy ochrony przyrody ojczystej okazała

się, jak nauczyło nas roczne doświadczenie, bardzo duża.

Na szczególną uwagę poza kołami naukowymi, nauczycielskimi i turystycznymi, myśliwskimi, poza kołami leśników i ogrodników, zasługuje ucząca się młodzież. Wiele kół młodzieży seminarjów nauczycielskich, gimnazjów oraz całych klas szkół powszechnych wyraziło chęć przystąpienia do Ligi O. P. i od razu poparło swój zamiar nadesłaniem odpowiednich składek. Niekiedy zaznaczał się widoczny wpływ nauczycieli, którzy w pełnem zrozumieniu znaczenia wychowawczego idei, której tu służymy, użyli jej w swej celowo wykonywanej pracy. Kiedy indziej zwracała się do nas sama młodzież, przyczem można było odczuć, iż działa ona pod wpływem wieści o Lidze O. P. wyczytanej w „Płomyku” lub zasłyszanej od kogoś. Pragnąc nie czynić tego, co mogłoby nie być w zgodzie z zamiarami i planami Ministerstwa Oświecenia Publ. względem młodzieży szkolnej, zwróciliśmy się do Pana Ministra W. R. i O. P. z prośbą o wydanie młodzieży szkół państwowych zezwolenia na przystępowanie klasami, mniejszemi grupami i pojedynczo do L. O. P. (§§ 6 i 7 statutu Ligi) oraz popierania jej działalności.

Odpowiedź, którą pozwalamy sobie przytoczyć tu w całości brzmi jak następuje:

Warszawa, dnia 25 maja 1928 r.

Nr. II. P. 7494/28.

Do Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody  
w Warszawie  
Rakowiecka 4.

Ministerstwo w zupełności docenia cele wskazane w statucie towarzystwa „Liga Ochrony Przyrody” i znaczenie ich jako czynnika wychowawczego dla młodzieży szkolnej, nie widzi więc przeszkód w tem, aby młodzież szkolna korzystała za pośrednictwem swoich nauczycieli i wychowawców, będących członkami „Ligi Ochrony Przyrody” w ramach istniejących w tym względzie dla niej przepisów, z tych imprez Ligi, które mogą przynieść jej pożytek.

Natomiast Ministerstwo sprzeciwia się należniemu młodzieży szkolnej do organizacji o charakterze międzyszkolnym, względnie pozaszkolnym, z wyjątkiem organizacji wiążących się ze sprawą wychowania fizycznego i wymienionych w odnośnem zarządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 3 września 1927 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P., Nr. 11, poz. 183).

P. o. Dyrektora Departamentu  
podpisano: Dr. Z. Zagórowski.

Ceniąc wysoko opinię o celach i zadaniach Ligi O. P. wyrażoną w cytowanym wyżej piśmie, stwierdzić należy fakt, że liczne kółka młodych przyjaciół Ligi nie mogą dziś czuć się częstkami jej organizacji. Niech nam jednak wolno będzie wyrazić nadzieję, że działalność Ligi Ochrony Przyrody wiążąca się ze sprawą wychowania moralnego, zasłuży w przyszłości na zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., na którego podstawie będzie wolno młodzieży szkolnej należeć do Ligi O. P.

W styczniu r. b. na skutek inicjatywy z kół wojskowych zwróciliśmy się także do Pana Ministra Spraw Wojskowych z prośbą o zezwolenie osobom wojskowym na należenia do Ligi O. P. Dotychczas jednak odpowiedź na nasze podanie nie nadeszła.

Członków zwyczajnych, którzy wnieśli składki 3 złotowe lub zadokumentowali swą przynależność do Ligi O. P. czynem, posiadamy 63, w tej liczbie mieści się grupa jedenastu panów leśników z Pomorza, którzy przystąpili do Ligi, dzięki inicjatywie p. Stefana Mikulskiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród osób pojedynczych, które zgłosiły chęć przystąpienia do Ligi reprezentowane są różne sfery życia umysłowego: na liście naszych członków zwyczajnych obok nazwisk znanych w świecie naukowym przyrodników polskich, obok przedstawicieli różnych dziedzin życia umysłowego widzimy nazwiska nie mniej wiernych idei Ochrony Przyrody gajowych oraz nazwiska wrażliwej na urok przyrody młodzieży wiejskiej.

Na mocy § 16 Statutu Ligi Zarząd Główny powołuje przewodniczących Kół i Zarządy Oddziałów. Były przedsięwzięte próby zorganizowania Oddziałów Ligi w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie. Dotychczas jednak w żadnym z tych miast nie został zorganizowany Zarząd Oddziału Ligi. W ostatnich tygodniach organizację oddziału poznańskiego i pomorskiego L. O. P. podjął łącznie wspólnie z p. prof. Adamem Wodźczką szeroko znany i zasłużony dla Kraju p. Dr. Bernard Chrzanowski, b. kurator Okręgu Naukowego Poznańskiego. W Wilnie zajmuje się organizacją Oddziału p. prof. M. Limanowski. W Warszawie istnieje Komisja Organizacyjna Oddziału, której członkowie zbiorowo lub po-

jedynczo udzielali cennej pomocy Zarządowi Głównemu, zwłaszcza w czasie nieobecności Sekretarza. Owocem działalności Komisji Organizacyjnej Oddziału Warszawskiego Ligi są między innymi wspomniane wyżej przykazania młodych miłośników przyrody.

Organizacja Oddziałów Ligi w Krakowie i Lwowie nie została dotychczas podjęta.

Jakkolwiek w pierwszym okresie swego rozwoju Liga nie mogła podjąć szerszej akcji, zdążającej bezpośrednio do ochrony zagrożonych zabytków przyrody, starano się jednak i w tym zakresie poczynić pewne kroki.

Jak sobie przypominamy na początku roku ubiegłego stała się głośną w prasie sprawa groty kryształowej w Wieliczce. Nie będziemy tu przypominali szczegółów tej sprawy i głosów prasy, które wywołały w oświeconej części polskiego społeczeństwa niepokój o losy tego jedyne go na kontynencie Europy zabytku przyrody. Po sprawdzeniu, że, pomimo częściowych uszkodzeń groty w okresie wojennym, to, co pozostało, winno podlegać bezwzględnej Ochronie, Prezes L. O. P. wystąpił do Pana Ministra Przemysłu i Handlu w imieniu Ligi z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie groty i sąsiadujących z nią komór kryształowych przez uczynienie z nich „pierwszego w Polsce rezerwatu przyrody nieożywionej”. Pan Minister Inż. Eugenjusz Kwiatkowski przychylił się całkowicie do tej prośby Ligi. Pismo Pana Ministra w tej sprawie wobec jej znaczenia dla ochrony przyrody w Polsce, cytujemy w całości:

Do Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody  
na ręce P. Dyrektora J. Morozewicza  
w Warszawie.

W związku z treścią listu Pana z dn. 4 maja r. b. Nr. 130 niniejszym zawiadamiam, że po otrzymaniu sprawozdań Dyrektora Instytutu Geologicznego i Prezesa Tymczasowej Rady Administracyjnej Salin o stanie obecnym groty Kryształowej w Wieliczce oraz o charakterze dwóch znajdujących się w sąsiedztwie z nią komór z grupami kryształów, wydałem jeszcze 20 kwietnia b. r. zarządzenie o stworzeniu z tych obiektów rezerwatu, który poleciłem otoczyć stałą i jak najtroskliwą opieką ze strony władz salinarnych. Wydane dotychczas przeze mnie zarządzenia, mające za cel zachowanie groty i komór kryształowych bez zniszczenia w ciągu możliwie najdłuższego okresu czasu, noszą narazie ogólnikowy charakter. Opracowanie więc przez specjalistów górników, geologów i mineralogów szczegó-

lowych przepisów dążących do tegoż celu uważam za wskazane i ze wszelkich miar pożądane.

Wobec tego, akceptując w zupełności wniosek Ligi, Ochrony Przyrody, jednocześnie powołuję Komitet Nadzorczy, którego zadaniem będzie:

a) ustalenie granic rezerwatu i ewentualnie zmiana tych granic;

b) wskazanie robót, mających na celu uporządkowanie, oczyszczenie i zabezpieczenie rezerwatu przed wilgocią, wstrząśnieniami i t. d.;

c) ustalenie planu dalszych robót górniczych w pobliżu rezerwatu;

d) przepisy normujące porządek zwiedzania rezerwatu przez turystów;

e) wszelkie inne sprawy dotyczące rezerwatu, które mogą być poruszone przez Komitet w toku jego prac. Do Komitetu powołuję następujące osoby:

1. Inż. St. Gajla, jako przedstawiciela Dep. Górno-Hutn.

2. Inż. Bol. Starnawskiego — naczelnika Saliny w Wieliczce.

3. Inż. A. Müllera, nadradcę górniczego.

4. J. Morozewicza — Dyrektora Inst. Geologicznego.

5. Geologa St. Małkowskiego, członka Ligi Ochrony Przyrody.

Uchwały Komitetu Nadzorczego będą przedstawiane mi do zatwierdzenia, po którego uzyskaniu władze salinowe będą je wykonywały.

Minister Przemysłu i Handlu

Podpisano *E. Kwiatkowski*.

W imieniu wszystkich zrzeszonych w Lidze Ochrony Przyrody Stowarzyszeń i osób składamy na tem miejscu Panu Ministrowi E. Kwiatkowskiemu jaknajgłębsze podziękowanie.

Z pośród innych spraw, związanych z ochroną przyrody ziem naszych, wysunęły się na czoło w roku ubiegłym dwie, jako wyjątkowo pilne i ważne: Są to sprawy Parku Narodowego w Tatrach i resztek stepu Makutry. Nie potrzebujemy tu uzasadniać konieczności ochrony tych zabytków. Na pierwszym już posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi postanowiono przystąpić do zbierania specjalnych składek pieniężnych na wykup terenów przeznaczonych na Park Narodowy w Tatrach oraz na wykup resztek stepu. Zbieranie składek na step Makutry, przedsięwzięte przed paroma laty w kilku szkołach, dowiodło, że jest to dobry sposób nie tylko gromadzenia środków materialnych lecz zarazem — zainteresowania młodzieży ideją ochrony przyrody. W związku z tą akcją postanowiono wydać odpowiednie broszury propagandowe, któreby objaśniły czytelnika w sposób treściwy, co ma podlegać ochronie i dlaczego. Postanowiliśmy

też nie odstępować od zasady, że obie broszury winny zawierać odpowiednie mapki orientacyjne i plany przyszłych rezerwatów.

Uzyskaliśmy dzięki uprzejmemu pośrednictwu pani Krąkowskiej specjalnie dla Ligi przygotowaną przez panią Kuleszynę, winietę, która ozdabia wydane już przed kilku miesiącami bloczki składowe na wykup terenów tatrzańskich. Dotychczas jednak, pomimo usilnych starań, nie mogliśmy (z powodów od nas niezależnych) dokończyć akcji przygotowawczej.

\*

Jak widać z tego sprawozdania, Liga Ochrony Przyrody w pierwszym roku swego istnienia zajęta była przeważnie sprawami organizacji wewnętrznej. Brakowało odpowiednich warunków, aby przedsiębrać nawiązywanie łączności z podobnymi instytucjami zagranicą. Jedynie na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Głównego postanowiono przystąpić do Międzynarodowej Ligi Ochrony Żubra, której Zjazd ma się odbyć w roku bieżącym w Poznaniu.

Łączność z organizacjami o celach pokrewnych wewnątrz kraju wyraziła się w ten sposób, że organizacje te przeważnie już przystąpiły do Ligi w charakterze stowarzyszeń związkowych.

Osobno należy podnieść stosunki Ligi z organami rządowymi, mającymi na celu ochronę przyrody a więc: z Państwową Radą Ochrony Przyrody, z Panem Delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody oraz z Wydziałem Nauki Ministerstwa W. R. i O. P., w którym został utworzony specjalny referat sprawom ochrony przyrody poświęcony.

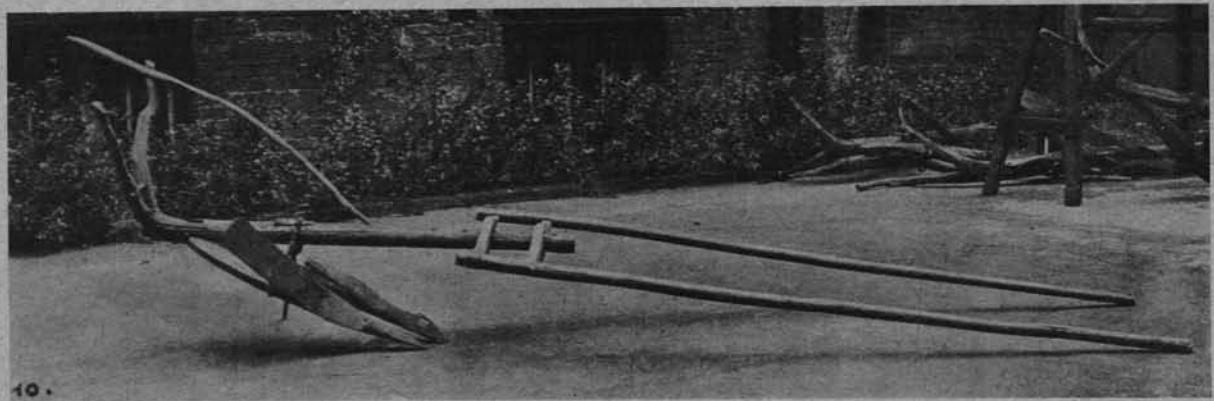
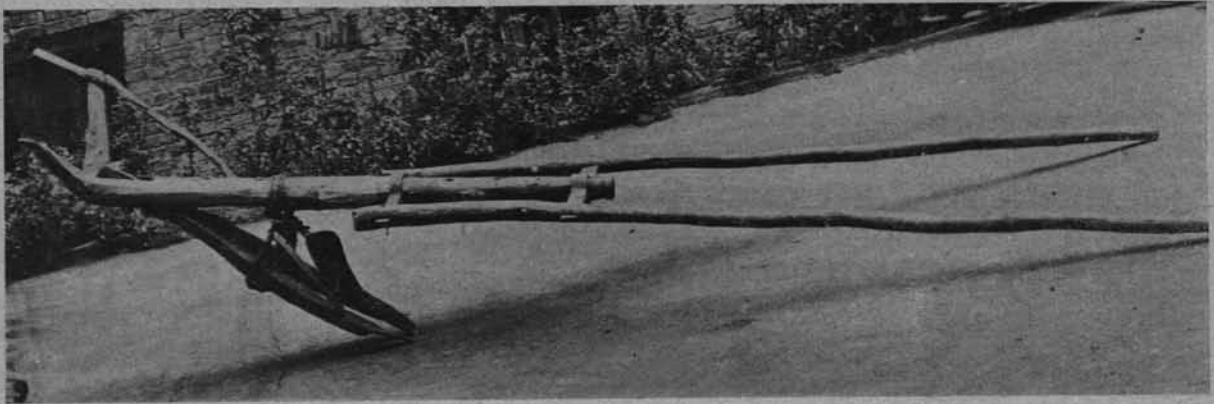
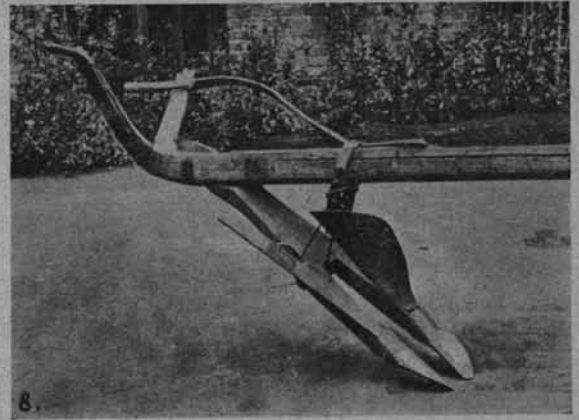
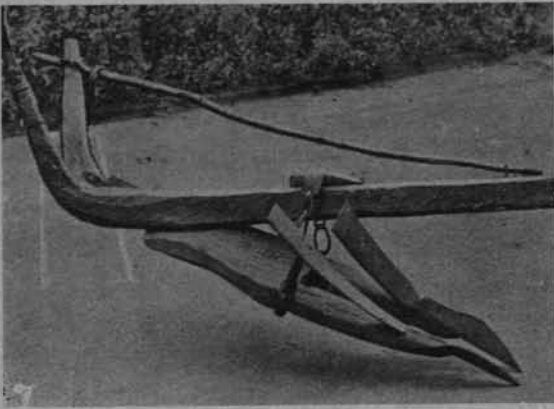
Ze strony wymienionych urzędów i reprezentujących je osób spotykaliśmy się zawsze z życzliwie okazywaną pomocą i poparciem, za co składamy im na tem miejscu nasze serdeczne podziękowanie.

\*

Do Zarządu Głównego Ligi zostali zaproszeni w ciągu okresu sprawozdawczego (na podstawie § 23 statutu) pp. Redaktor Julian Ejsmond, Dr. January Kołodziejczyk i Płk. Michał Wisznicki. W posiedzeniach Zarządu uczestniczył p. Jan Karpowicz, jako referent spraw ochrony przyrody przy Wydziale Nauki Ministerstwa Oświaty.

# ARCHIWUM ETNOGRAFICZNE.

POD REDAKCJĄ PROF. DR. E. FRANKOWSKIEGO.



Ryc. 30.

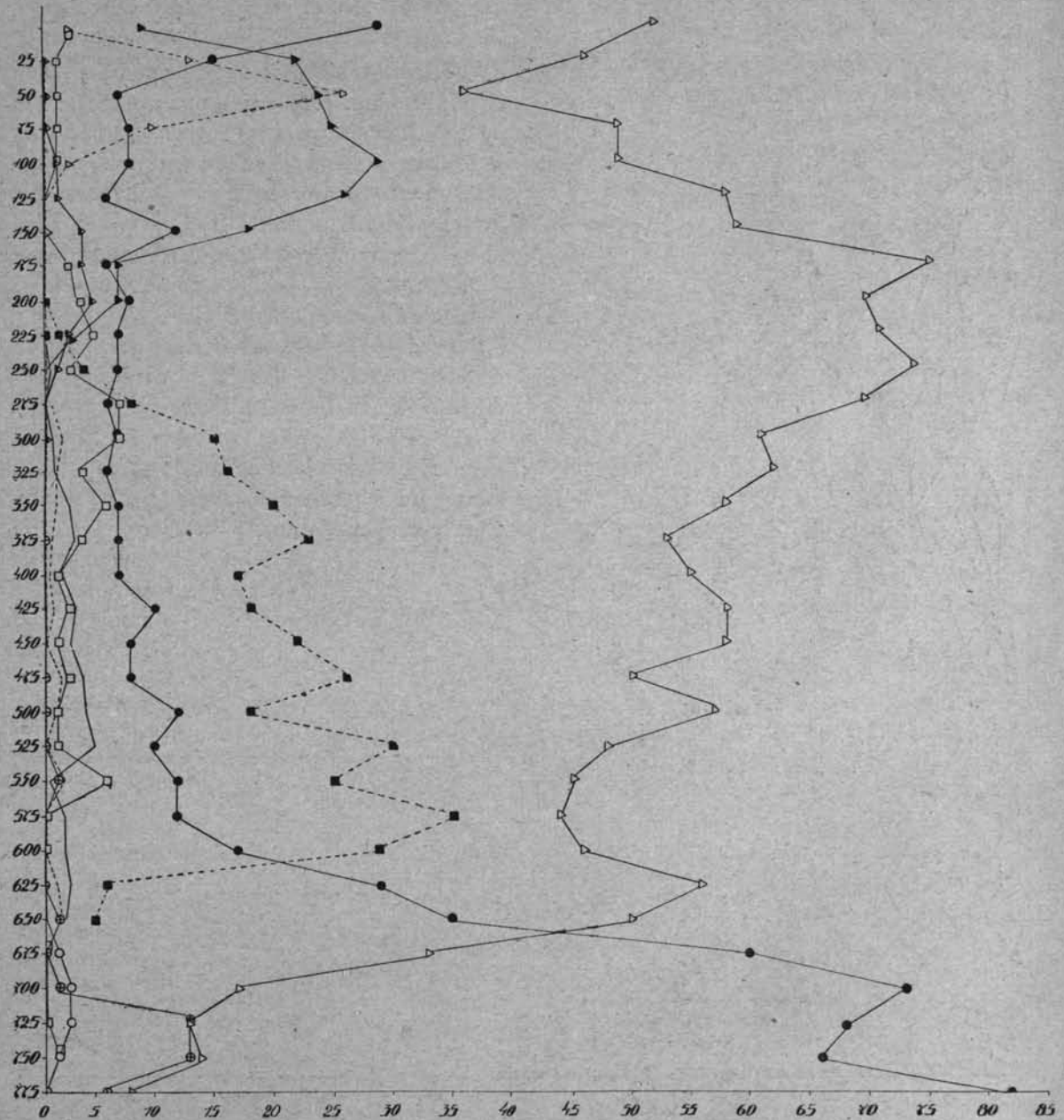
SOCHY: 7—pow. szeczuczyński. 8, 9—Jaszuny, pow. wileński. 10—Kamionek, pow. nieświeski. 11—Smorgonie, pow. święciański. 12—Duksty, pow. wileński.

Fot. E. Frankowski 1926 r. Muzeum W. S. G. W.

## Z PRZESZŁOŚCI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSKI.

Nasza znajomość przedhistorycznych dziejów Polski, w szczególności czasu, jaki upłynął od ostatniego zlodowacenia, ograniczała się do niedawna jeszcze prawie wyłącznie do pewnych danych o człowieku. O tym jednym przedmiocie mieliśmy dotychczas cokolwiek więcej szczegółowych informacji, opartych na wykopaliskach szczątków ludzkich, śladach kultury i sztuki. Co było w owym czasie po za

człowiekiem w otaczającej przyrodzie, o tem mieliśmy do ostatnich czasów bardzo niejasne pojęcie, oparte na szczupłym zasobie faktów, a przeważnie gubiliśmy się w szeregu hipotez, nieraz zupełnie sprzecznych. Dopiero ostatnie lata przyniosły nam pewne zasadnicze wyjaśnienia warunków, w jakich rozwijał się przedhistoryczny człowiek. Zawdzięczamy to przede wszystkim badaniom, jakie przeprowadzono



Ryc. 30.

Diagram pyłkowy torfowiska Kizie Utohy na Czarnohorze.

ostatnio nad szeregiem torfowisk. Torfowiska nadają się szczególnie dobrze do studjowania przyrodniczej przeszłości pewnego obszaru, dzięki temu, że odzwierciedlają one względnie dokładnie rozwój flory i klimatu na otaczającym je terenie. Torfowiska bowiem mieszczą w sobie rozliczne szczątki roślin, które dostały się do ich wnętrza bądź to z ich powierzchni, bądź to z obszarów przyległych, a więc owoce, nasiona, korzenie, a także pyłki kwiatowe. Z szczątków tych można zwłaszcza łatwo roz-

poznać pod mikroskopem pyłki i stwierdzić ich przynależność do pewnych gatunków roślin. W dalszym ciągu można na tej podstawie oznaczyć jakie rośliny żyły w pewnym okresie na danym terenie, a następnie jaki był wówczas klimat, stan bowiem roślinności w dużej mierze zależy od warunków klimatycznych.

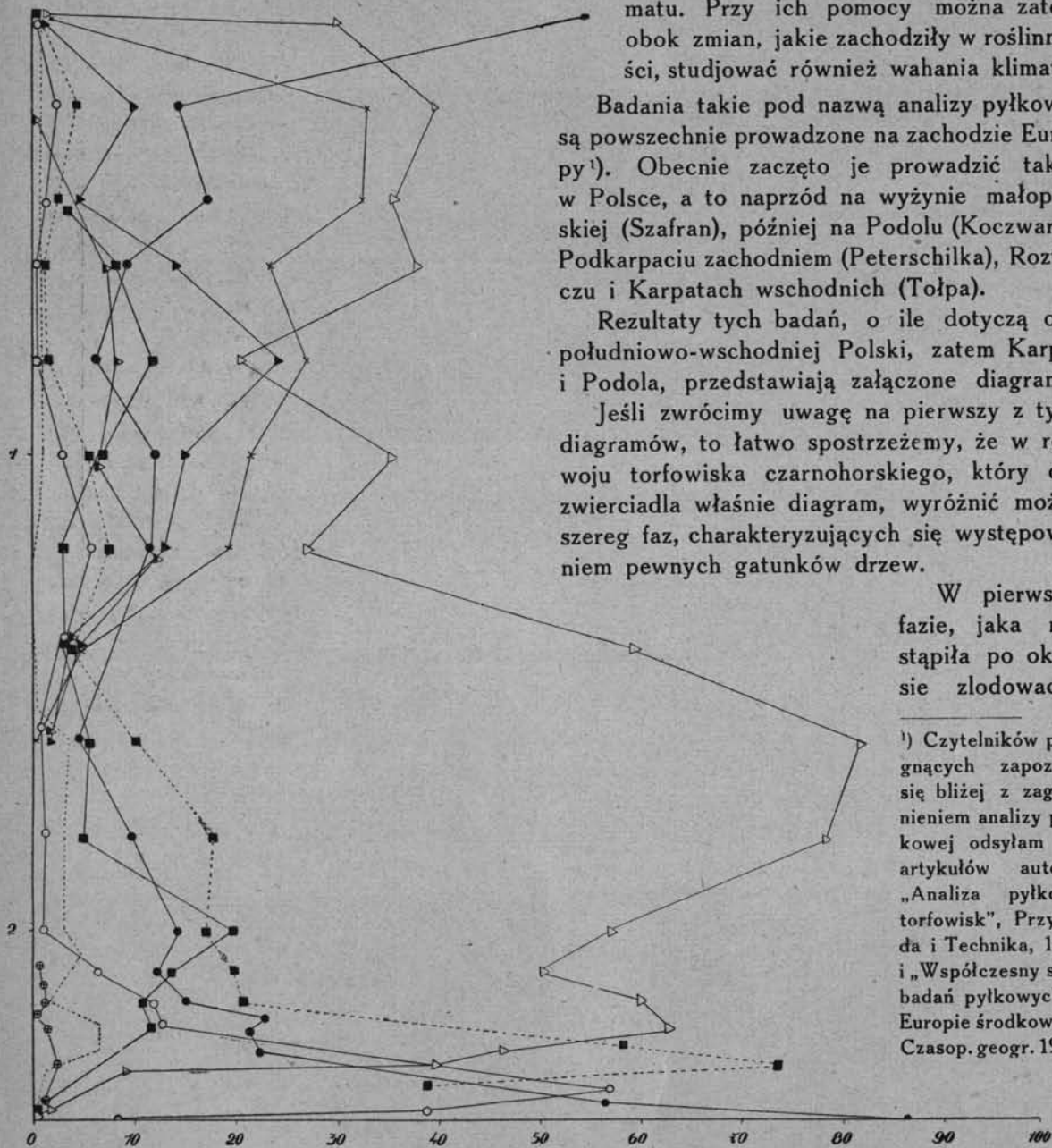
Z roślin takich nadają się zwłaszcza dobrze do studjowania, w świetle rozwoju torfowisk, drzewa, ponieważ wytwarzają pyłki w dużej ilości, a są pozatem dobrymi wskaźnikami klimatu. Przy ich pomocy można zatem obok zmian, jakie zachodziły w roślinności, studjować również wahania klimatu.

Badania takie pod nazwą analizy pyłkowej są powszechnie prowadzone na zachodzie Europy<sup>1)</sup>. Obecnie zaczęto je prowadzić także w Polsce, a to najprzód na wyżynie małopolskiej (Szafran), później na Podolu (Koczwara), Podkarpaciu zachodnim (Peterschilka), Roztoczu i Karpatach wschodnich (Tołpa).

Rezultaty tych badań, o ile dotyczą one południowo-wschodniej Polski, zatem Karpat i Podola, przedstawiają załączone diagramy.

Jeśli zwrócimy uwagę na pierwszy z tych diagramów, to łatwo spostrzeżemy, że w rozwoju torfowiska czarnohorskiego, który odzwierciedla właśnie diagram, wyróżnić można szereg faz, charakteryzujących się występowaniem pewnych gatunków drzew.

W pierwszej fazie, jaka nastąpiła po okresie zlodowaceń



Ryc. 32.

Diagram pyłkowy torfowiska Bory p. Nowym Targiem.

<sup>1)</sup> Czytelników pragnących zapoznać się bliżej z zagadnieniem analizy pyłkowej odsyłam do artykułów autora. „Analiza pyłkowa torfowisk”, *Przyroda i Technika*, 1927 i „Współczesny stan badań pyłkowych w Europie środkowej”, *Czasop. geogr.* 1928.

(o czym świadczy fakt, że torfowisko leży na łożach lodowcowych) występują w znacznych ilościach pyłki kosodrzewiny, limby, brzozy i wierzb. Ich obecność dowodzi chłodnego naogół charakteru ówczesnego klimatu.

Wyżej, w warstwach następnych, pojawiają się pyłki dębu, lipy, leszczyny i wiązu, zatem drzew, które wskazują na ocieplenie się klimatu, na to samo również wskazuje zanikanie drzew „zimnych”.

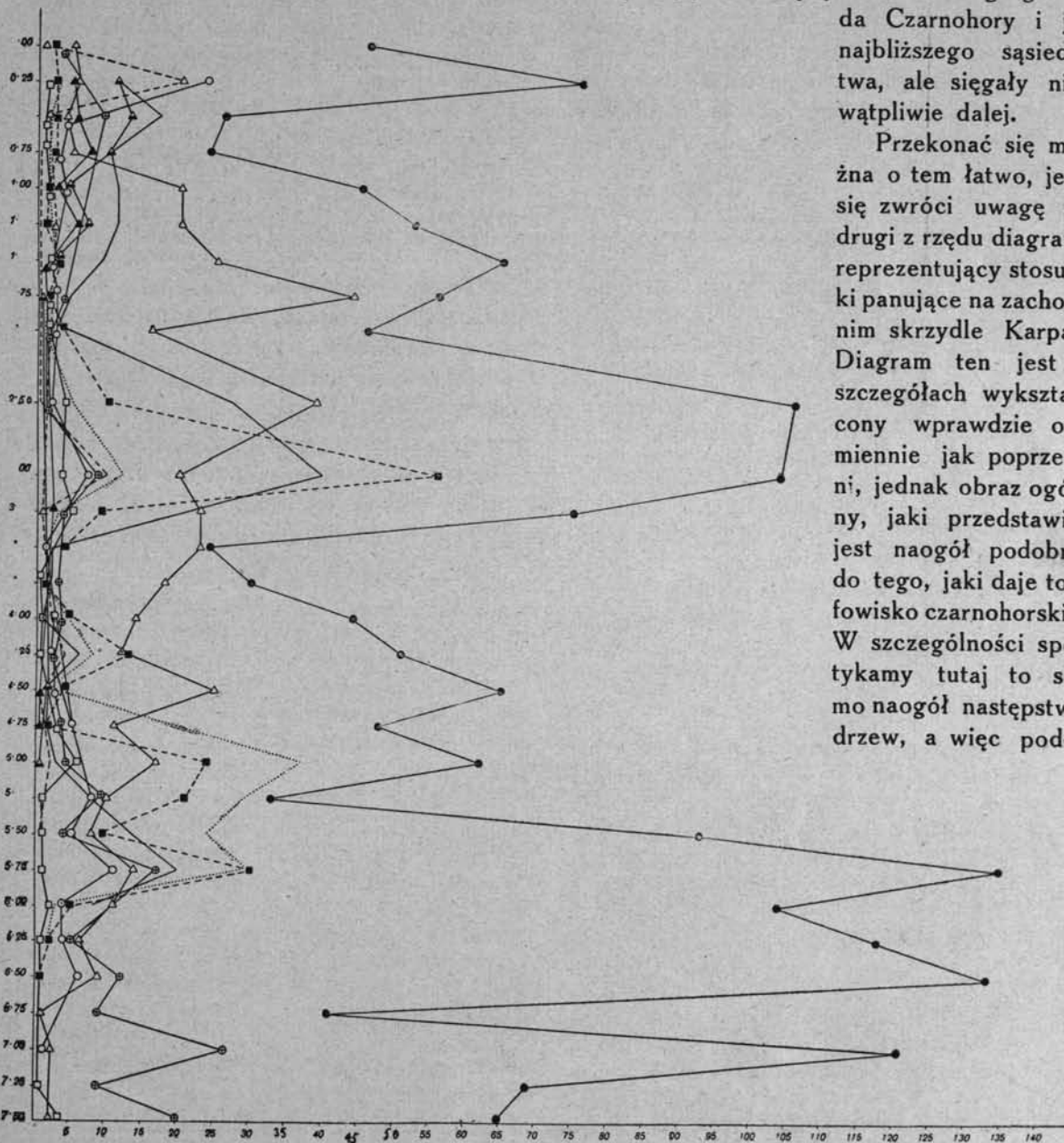
Dalsza faza prawdopodobnie wilgotniejsza jak poprzednia, zaznacza się ubytkiem elemen-

tu „ciepłego”, a pojawienie się nowych składników, zwłaszcza grabu, któremu towarzyszy w zwiększonej ilości także świerk.

W ostatniej najwyższej warstwie spotykamy, jako nowe, pyłki buka i jodły, których obecność świadczy o dalszym, ogólnym złagodzeniu klimatu.

Z powyższego przeglądu wynika, że Czarnohora przechodziła w okresie podyluwialnym szereg zmian klimatycznych, którym odpowiadały pewne typy lasu. Zmiany owe nie ograniczały się jednak wyłącznie do samego gniazda Czarnohory i jej najbliższego sąsiedztwa, ale sięgały niewątpliwie dalej.

Przekonać się można o tym łatwo, jeśli się zwróci uwagę na drugi z rzędu diagram, reprezentujący stosunki panujące na zachodnim skrzydle Karpat. Diagram ten jest w szczególności wykształcony wprawdzie odmiennie jak poprzedni, jednak obraz ogólny, jaki przedstawia, jest naogół podobny do tego, jaki daje torfowisko czarnohorskie. W szczególności spotykamy tutaj to samo naogół następstwo drzew, a więc pod-



bny w zasadzie rozwój stosunków klimatycznych.

Rzut oka na diagram, torfowiska podolskiego przekonuje, że zmiany klimatyczne, jakie zachodziły w Karpatach sięgały prawdopodobnie jeszcze poza obszar tych gór. Diagram ten bowiem okazuje znowu podobne następstwo drzew, jak w obu przypadkach poprzednich. Różnica dość wybitna polega na tem, że tutaj okres rozwoju świerka jest rozbity na dwa, przez pojawiające się powtórnie w większej ilości elementy „ciepłe”, zwłaszcza dąb i leszczynę (por. diagram 3 i poziom 250 cm.). O ile zjawisko powyższe nie jest wyłącznie rzeczą przypadku, możnaby w niem widzieć oznakę wybitniejszego kontynentalizmu klimatu wyżyny podolskiej, w porównaniu z terenami górskimi, dla których takiego okresu polepszenia klimatycznego w diagramach pyłkowych wykazać nie można.

Pewne potwierdzenie naszych wniosków o polodowcowych zmianach klimatu, jakie przechodziły południowo-wschodnie dziedziny Polski, znajdujemy w dzisiejszych stosunkach florystycznych tych obszarów. Tak np. w Karpatach wschodnich spotykamy gdzieś już w reglu dolnym — zatem obniżone nadmiernie stanowiska limby i kosodrzewiny, drzew, które normalnie rosną znacznie wyżej, bo ponad górną granicą lasu. Odwrotnie znowu buk, który zwyczajnie kończy swój zasięg w reglu dolnym, trafia się tu nierzadko w reglu górnym, a miejscami na dość znacznej nawet przestrzeni, tworzy górną granicę lasu.

Najłatwiej zrozumieć zdołamy takie osobliwe stosunki, jeśli będziemy w nich widzieć ślad dawniej czynnych wpływów klimatycznych.

Podobnie także na Podolu, dzisiaj krainie stepowo-leśnej, spotykamy szereg i to wcale liczny roślin obcych w obecnej florz podolskiej, np. górskich, północnych, zachodnich, które znowu poczytać możemy za pozostałość jakichś minionych faz klimatycznych.

Fazy owe nie były zresztą w swym charakterze odosobnione, bo jak studja porównawcze na zachodzie Europy, mianowicie analiza pyłkowa licznego szeregu torfowisk — dowiodły, zachodziły one conajmniej na całym obszarze Europy środkowej. Polska nie jest zatem pod tym względem wyjątkiem, a tylko częścią wielkiego kompleksu klimatycznego, jaki rozwijał się na dużym obszarze Europy.

#### SYGNATURY DRZEW:

—●—	sosna (ewent. kosodrzewina i limba)
—(⊕)—	wierzba
—○—	brzoza
—□—	olcha
—■—	las mieszany (dąb + wiąz + lipa)
—■—	leszczyna
—	dąb
—	lipa
—	wiąz
—△—	świerk
—▲—	buk
—△—	grab
—△—	} jodła
—×—	

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

**Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.** Dnia 10 stycznia b. r. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w którym poza członkami Rady uczestniczyli w znacznej liczbie delegacji różnych urzędów państwowych oraz instytucyj społecznych, a także zaproszeni goście. Zjazd, obradujący w Zakładzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego, rozpoczął się złożeniem sprawozdania przez prezesa Rady, prof. Szafera, będącego jednocześnie delegatem Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

Potem nastąpiły sprawozdania prezesów Ko-

mitetów miejscowych z Warszawy, Poznania, Lwowa i Wilna, którzy przedstawili stan akcji „ochroniarskiej” w swoich dzielnicach. Poruszono także po raz pierwszy na terenie P. R. O. P. konieczność ochrony pewnych cech etnicznych i folklorystyczno-regionalnych w Polsce przed ich zanikiem, podnosząc moment ich niekiedy zaciekawiająco bliskiego związku z podłożem przyrodniczym, na jakim wyrosły i wśród którego się rozwijają. Prof. Limanowski z Wilna rzucił kilka szczególnie ciekawych myśli, odnoszących się do naszych ziem wschodnich. Należy też zaznaczyć szczególnie cenne i ciekawe momenty dyskusji, od-

noszące się do sprawy Polesia, projektowanego osuszenia tej ziemi i związanych z tem a często nieprzewidywanych niebezpieczeństw.

Osobne miejsce należy się sprawozdaniu p. prof. Goetla z Krakowa, będącego delegatem specjalnym do spraw pogranicznych parków narodowych na pograniczu polsko-czeskosłowackim. Zanotować należy fakt wykupienia przez państwo z rąk prywatnych Pienin z cudownym i jedynym w swoim rodzaju przełomem Dunajca i utworzenia z tego terenu pierwszego parku narodowego pogranicznego (część czeskosłowacka Pienin należy też do państwa — utworzenie więc wspólnego parku natury będzie obecnie nadzwyczaj ułatwione). Mówca zatrzymał się dłużej nad sprawami tatrzańskimi. Z wielką przyjemnością dowiedzieli się słuchacze, że powstałe w ub. r. naprężenie stosunków między organami, pracującymi nad utworzeniem parku narodowego Tatrzańskiego a ludnością miejscową góralską, po wyjaśnieniach obustronnych, dokonanych na szeregu zjazdów, zwołanych w tym celu w Krakowie, Zakopanem i Nowym Targu — minęło już zupełnie, przyczem zostało zagwarantowane ludności góralskiej całkowite zabezpieczenie jej praw na terenie Tatr, w dziedzinie pasterstwa (wypasy, szałasnictwo, gospodarka na halach i polanach górskich i t. p.). Następnie mówca zwrócił szczególną uwagę na sprawę dewastacji lasów tatrzańskich, będących własnością dóbr szaflarskich i poronińskich; kwestją wykupu tych lasów w drodze zamiany jest dzisiaj na terenie Tatr sprawą najpilniejszą. Jako minus do zanotowania jest sprawa Kamieniołomu na Capkach w Zakopanem, faktycznie będącym obecnie największą bolączką na terenie tatrzańskim. Sprawa kamieniołomu tego nie przynoszącego wiele korzyści materialnych, a będącego prawdziwą raną w ciele Tatr i wrzodem w życiu Zakopanego, jak wykazała dalsza dyskusja, doprowadziła już do niesłychanego oburzenia w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, które instyktownie przeciwstawia się całej siłą szpeceniu najpiękniejszej scenerji górskiej w Polsce.

Jeśli chodzi o stan prac nad utworzeniem tatrzańskiego parku narodowego po drugiej stronie granicy, to stwierdzić należy, że akcja rządu czeskosłowackiego rozwija się w tej sprawie zupełnie zadowalniająco, szczególnie do faktu wykupienia przezeń dóbr księcia Hohenlohego.

Po sprawozdaniu prof. Morozewicza (z Warszawy), prezesa stworzonej w ub. r. „Ligi Ochrony Przyrody”, instytucji społecznej, dobrze się rozwijającej i mającej wielkie zadania na przyszłość, wszczęto ogólną dyskusję, która wyłoniła cały szereg cennych wniosków i de-

zyderatów, przyjętych przez plenum Rady. Wśród nich zwrócić uwagę należy na dezyderat, domagający się przypilnowania co rychlejszego wykończenia prac przygotowawczych i przyspieszenia czynności rządowych, zmierzających do wydania ustawy ramowej o ochronie przyrody, przez co dopiero cała akcja P. R. O. P. zdobędzie właściwy i odpowiedni środek działania. Dalej na baczność uwagę zasługuje, po dłuższej dyskusji (prof. Limanowski, prof. Sokołowski, prof. Goetel, mjr. Romaniszyn, prof. Szafer i in.) przyjęty wniosek, potępiający ostro stan dzisiejszy, wynikły w związku z akcją Kamieniołomu zakopiańskiego i żądający coraz większego ograniczenia już od bieżącej chwili jego działalności i terenu eksploatacyjnego. Specjalny wniosek poświęcono studjom poleskim.

W drugiej części sesji program zjazdu P. R. O. P. obejmował nadzwyczaj ciekawy odczyt prof. Siedleckiego o zagadnieniu ochrony ryb w Polsce, gdzie po ciekawej i cennej dyskusji, zwrócono w formie wniosków i dezyderatów uwagę na kwestję 1) niedostatecznego opracowania naukowego wiedzy naszej o rybach krajowych, 2) braku ustawy rybackiej ogólnopolskiej i 3) szkodach wynikających i z zatrucia rzek przez odpływy z zakładów przemysłowych i związanych z tem niebezpieczeństw.

Odczyt prof. Schechtle o bobrze w Polsce, ilustrowany ciekawymi przezroczami, dał uczestnikom zjazdu szereg cennych informacji o stanie rozszedlenia i bytowania tego tak bardzo rzadkiego już dziś grzwonia w naszym kraju.

Wreszcie dr. Jan Sokołowski mówił o ochronie ptaków u nas i o wytwórni sztucznych gniazd ptasich w Rawiczu i o udanem zresztą szerzeniu rozmieszczania tych gniazd w naszych lasach.

*Witold Mileski.*

**Zjazd Ligi Ochrony Przyrody.** W dniu 2 i 3 lutego b. r. w Warszawie w lokalu Warszawskiego Oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego odbył się Pierwszy Zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody.

Obrady Zjazdu poprzedziła wystawa projektów plakatów propagandowych, nadesłanych Lidze w związku z ogłoszonym przez nią konkursem.

Zjazd otworzył dn. 2 lutego Prof. Dr. Morozewicz — prezes Ligi. Na przewodniczącego Zjazdu został powołany Prof. Dr. Szafer.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu (drukowane w niniejszym numerze „Ziemi” in extenso) wykazało, że Liga pomimo kilkumiesięcznego zaledwie istnienia może się już pochwalic niekimi wynikami pracy.

Po Sprawozdaniu Zarządu odbyły się wy-

bory nowego Zarządu, do którego przez akklamację zostali powołani: Prof. Dr. Hryniewiecki—jako prezes, Red. J. Ejsmond—jako viceprezes i Por. Romanow—jako sekretarz (ostatni uzależnił przyjęcie godności od otrzymania zezwolenia na to od swojej władzy wojskowej).

W drugiej części posiedzenia Prof. Dr. Zoll przedstawił projekt ustawy o ochronie przyrody, opracowany przez Państw. Komisję Kodyfikacyjną. Ustawa ta przewiduje w pewnych wypadkach wywłaszczenie.

Następnie Prof. Goetel referował zebraniu sprawę Parków Narodowych w Europie, opowiadając szczegółowo o powstaniu i organizacji Parków Narodowych w Szwajcarii, Włoszech, Francji, Austrii, Bawarii, a w końcu i o naszych zabiegach nad utworzeniem Parków Narodowych w Tatrach, Pieninach, na Babiej Górze i Czarnohorze.

W dniu 3 lutego przyjęto z nieznacznymi zmianami projekt regulaminu Oddziałów i Kół L. O. P., oraz odczytano plan działalności Ligi na r. 1929.

W godzinach popołudniowych Prof. Dr. Szafer podzielił się nadzwyczaj ciekawymi wrażeniami ze swego pobytu w Amer. Parku Narod. w Yellowstone. Prof. Dr. Limanowski wygłosił ogromnie barwny odczyt p. t. „Ratujmy piękno Tatr”.

**Wynik Konkursu na plakat Ligi Ochrony Przyrody.** Sąd konkursowy w osobach pp. Prof. E. Bartłomiejczyka, Prof. B. Hryniewieckiego, Prof. J. Morozewicza, Prof. K. Stryjeńskiego, Płk. M. Wisznickiego oraz p. Wł. Woydny, zebrawszy się dn. 20 stycznia r. b., po rozpatrzeniu nadesłanych 63 projektów plakatów przyznał nagrodę I w kwocie zł. 700 projektowi opatrzonemu godłem „Ramona”, nagrodę II w kwocie 500 zł. przyznano projektowi „Św. Franciszek, patron miłości przyrody”, nagrodę III w kwocie 300 zł. projektowi „Sarny”. Autorami prac nagrodzonych są: I—P. Adam Bowbelski, II—P. Wanda Telakowska, III—p. Michał Bylina.

Zarząd Ligi Ochrony Przyrody zastrzega sobie za kupno jeszcze innych prac po porozumieniu się z ich autorami, a Jury proponuje zmianę napisów na wszystkich nagrodzonych plakatach.

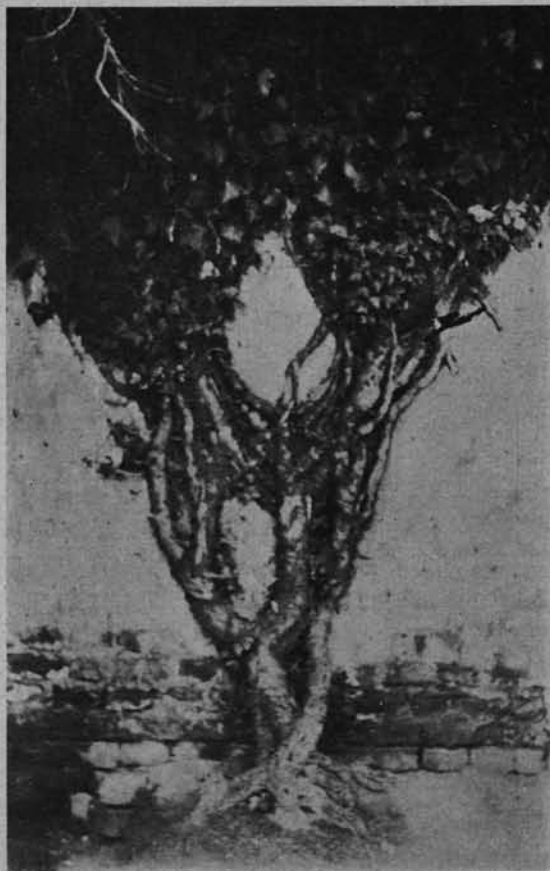
Autorowie proszeni są o zgłaszanie się po odbiór swych prac po 15 lutego r. b.

W związku z zainteresowaniem nadesłanymi projektami powstała myśl urządzenia określonej wystawy L. O. P. Wystawa taka miałaby cel podwójny: 1. Propaganda idei ochrony przyrody, 2. Zainteresowanie społeczeństwa dotychczasowymi wynikami usiłowań artystycznych, zdążających do stworzenia jaknajbardziej odpowiedniego plakatu Ligi.

Uczestnicy Konkursu proszeni są o nadsyłanie swej zgody na udział w wystawie, która potrwa przypuszczalnie około 2 miesięcy, oraz o podanie cen plakatów, mogących podlegać sprzedaży.

**Kopiec króla Sobieskiego w Wielkich Piekarach.** Dla upamiętnienia 10 rocznicy Niepodległości Polski, postanowiono w Piekarach Wielkich (woj. śląskie) z inicjatywy ks. prałata Puchera, naczelnika gminy p. Pudlika i innych obywateli miejscowych założyć park. Teren przeznaczony na ten cel, został już ogrodzony, sadi się drzewka, żywopłoty i t. p. A ponadto, w parku tem działwa szkolna sypie kopiec króla Jana Sobieskiego, który, dążąc pod Wiedeń, zatrzymał się w Piekarach na modłach przed cudownym obrazem Matki Boskiej.

**Niezwykły okaz bluszczu.** W Kaliszu, przy ul. Niecałej pod numerem 10 rośnie niezwykle, jak na nasze stosunki, okaz bluszczu. Wysokość pnia do rozgałęzienia — 50 cm., grubość największa pnia — 43 cm., wysokość muru, po którym się bluszcz pnie — 2,5 m. a ponad tym murem wysokość „czapy” bluszczu



Ryc. 34. Bluszcz-olbrzym w Kaliszu. Fot. „Engel”.

czu wynosi jeszcze 1,5 m. Przypuszczalny wiek tego bluszczu co najmniej lat 50. Pomimo usilnych starań nie można się było nic

dowiedzieć o jego historii. Warto jednak aby Liga Ochrony Przyrody wzięła go pod swoją opiekę.  
W. Hr.

## Z PIŚMIENICTWA.

**Zabytki Przyrody Nieożywionej Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej.** Wydawnictwo Komisji do Spraw Ochrony Przyrody Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Wydano z zasiłku Min. W. R. i O. P., 1928.

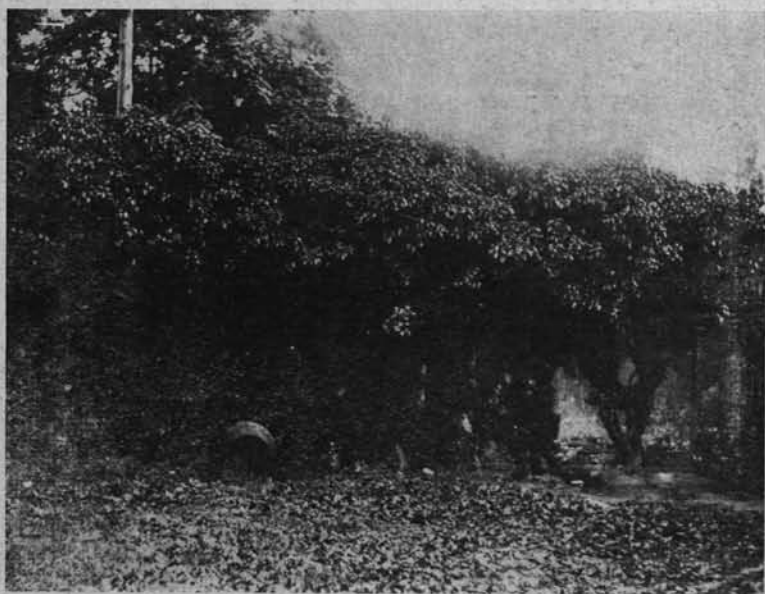
Zeszyt I zawiera: St. Małkowski. Cel i znaczenie ochrony zabytków przyrody nieożywionej.—Odsłonięcie utworów dyluwjalnych w kamieniołomie szafarskim pod Nowym Targiem, Największy gład na Niżu Polskim.—Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komisji do spraw ochrony przyrody nieożywionej P. I. G.—St. Doktorowicz-Hrebnicki. Wychodnia pokładu „Reden” w odkrywce kopalni „Paryż” w Dąbrowie Górniczej.—St. Kreutz. Grota Kryształowa w Wieliczce jako pierwszy w Polsce rezerwat podziemny.—A. Müller. Odkrycie groty kryształowej i jej położenie w kopalni Wielickiej.—J. Czarnocki. Rezerwat w górach Ś-to Krzyskich ze stanowiska potrzeb geologii.—Profil Ordowiku w Zalesiu.—F. Rabowski. Skałka Kruhela Wielkiego pod Przemysłem.

„Podobnie, jak historyk chroni od zniszczenia dokumenty, będące jedynymi dowodami rzeczowymi w jego rozumowaniach, tak i geolog powinien, o ile to leży w jego mocy, ochraniać te przedmioty i zjawiska, które dzięki swym osobliwym cechom wyróżniają się jako jedyne w swoim rodzaju lub bardzo rzadko spotykane okazy działania czynników geologicznych... Aby chronić zabytki przyrody, trzeba wiedzieć przedewszystkiem, co należy poddać ochronie i co może być chronione. Potrzebny jest zatem spis zabytków i opisy ich stanu obecnego”.

Wymienione wydawnictwo ma służyć właśnie wyrażonej wyżej idei. Wszystkie opisane tu objekty stanowią swego rodzaju osobliwości lub unikaty, które należy otoczyć opieką. Nieraz jest to łątwo uczynić, jak np. w wypadku groty kryształowej w Wieliczce, będącej własnością państwową zwykle rozporządzenie już ją będzie chroniło. Inaczej się ma sprawa z okazami, będącymi własno-

ścią prywatną lub nawet państwową, lecz obejmującą większe obszary. Zniszczeniu w czasie wojny uległ blok węgla kamiennego „Redenu”, w odkrywce „Paryż”, jedyny, dobrze widoczny okaz tego najgrubszego w Polsce i jednego z najgrubszych pokładów węgla w Europie. W ścianie odkrywki obecnej widać jeszcze wychodnię tego podkładu—trzeba tę odkrywkę ochronić przed zniszczeniem.

Powoli także postępuje sprawa utworzenia ochraniającego rezerwatu na szczytach Łysogór, o który zabiegają zarówno botanicy jak i geologowie. Największy na Niżu Polskim gład narzutowy koło Mszczonowa został odkryty przed kilku laty i wskutek niezrozumienia znaczenia tego faktu dla historii ziemi polskiej został znacznie uszkodzony. Obecnie już jest zabezpieczony. Autorzy i redakcja niniejszego wydawnictwa, podając do publicznej wiadomości znaczenie i wartość poszczególnych obiektów, mają nadzieję, że potrafią obudzić zainteresowanie społeczeństwa temi sprawami i skłonić je do zajęcia czynnego stanowiska. Sama książka, swoim zewnętrznym bardzo estetycznym wyglądem, uzupełniona licznymi rysunkami w tekście i sześcioma tablicami poza tekstem, zachęci każdego do zapoznania się z jej treścią.



Ryc. 35.

„Czapa” bluszczu na murze w Kaliszu.

Fot. „Engel”.

Powinien zapoznać się z nią każdy miłośnik ziemi ojczystej.

Dodane do każdego artykułu streszczenie w języku francuskim ułatwia zapoznanie cudzoziemców z osobliwościami naszej ziemi.

*Dr. R. Danysz-Fleszarowa.*

**Ochrona Przyrody.** Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Zeszyt 8. W części naukowej mamy bardzo ciekawe artykuły, jak „Rezerwat cisowy w Puszczy Tucholskiej” (J. Paczowski), „Gniazda ptasie w skrzynkach” (J. Sokołowskiego), „Stanowisko szczurka pszczołojada na małopolskim Podolu” (R. Kuntze), „O rezerwat nad Piaśnicą” (J. Wołoszyńskiej) z dokładnym opisem krajobrazu, niezmiernie ciekawej roślinności kwiatowej i staroświeckowej oraz z projektem rezerwatu, „Piaskowcowe skałki góry Piekła pod Niekłaniem” (E. Massalski i K. Kaznowski). „Przyszły Park Narodowy na Babiej Górze” (W. Mi-

dowicza), z opisem krajobrazu, przyrody, znaczenia turystycznego, gospodarki tej przepięknej miejscowości w Polsce oraz planem stworzenia Parku Narodowego i „Wielkopolski Park Natury w Ludwikowie pod Poznaniem”, w którym prof. Wodziczko przedstawia na szeregu dokumentów iście „syzyfowe prace”; trudności, na które napotyka ruch ochrony przyrody w Polsce.

W „części urzędowej” podano rozporządzenie urzędowe w sprawie ochrony poszczególnych obiektów przyrody oraz sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jej Kuratorów. Zeszyt kończą luźne korespondencje i wiadomości bieżące. Liczne doskonałe ilustracje plastyczne dopełniają te bardzo ciekawe artykuły.

*Sokołowski J. Skrzynki dla ptaków.* Państwowa R. O. P. № 14.

*Sokołowski J. Ochrona ptaków.* Państw. R. O. P. № 16.

## SPRAWY TOWARZYSTWA.

**Walny Zjazd Delegatów** odbędzie się nie w Kielcach, jak to projektowane było pierwotnie, lecz w Warszawie dn. 7 kwietnia.

**Oddział Kielecki.** Wybitni nasi krajoznawcy: pp. E. Massalski i Świeżawski powołani zostali do Rady Miejskiej Kieleckiej.

**Oddział Sandomierski** pierwszy nadesłał swe roczne sprawozdanie. Lista członków Oddziału mieści 100 nazwisk. Posiedzeń Zarządu odbyło się osiem. Zarząd zajął się sprawą remontu Bramy Opatowskiej, na co zużyto 5218 zł. 57 gr. Wartość nieruchomości według wykazu hipotecznego wynosi 46.174 zł. 40 gr., wartość ruchomości i muzeum 10.000 zł. W muzeum przybyło 538 okazów, zwiedziło muzeum 1839 osób. Ze schroniska korzystało 792 osoby. Oprowadzono po Sandomierzu 3469 przybyłych. Przy Oddziale istnieją 2 Koła Krajoznawcze Młodzieży: jedno przy gimnazjum męskim, drugie przy żeńskim Seminarjum Nauczycielskim. Wycieczek zrobiono 2.

**Oddział Białostocki** posiada 48 członków. Biblioteka liczy 40 książek. Wycieczek odbyło się 2. Zarząd odbył 7 posiedzeń.

**Oddział w Piaskach Lubelskich** ma 28 członków. W bibliotece jest 60 książek. Dochód roczny 96 zł. Urządzono 4 odczyty dla 210 słuchaczy i 2 wycieczki dla 38 osób. Przy oddziale 1 Koło Krajoznawcze młodzieży.

**Oddział Toruński.** Członków 102. Dochód 4280 zł. 15 gr. Urządzono 4 odczyty dla 500 osób. Wycieczek 13 dla 276 uczestników. Wycieczek przyjęto 30 z 1254 osobami. Biblioteka liczy 227 książek. Koło Młodzieży przy gimnazjum męskim liczy 128 uczniów. Oddział 19 z nich wyszkolił na przewodników po Toruniu. Wydano 10.000 pocztówek ze starodawnych form pierników toruńskich.

**Oddział w Równem.** Członków 29. Dochody 187 zł. 50 gr. Urządzono 2 odczyty przy frekwencji 70 słuchaczy. Oddział przystępuje do organizacji muzeum.

**TREŚĆ:** Liga Ochrony Przyrody (Sprawozdanie z działalności). — Archiwum Etnograficzne, pod redakcją prof. dr. E. Frankowskiego. — *Marjan Koczuwara:* Z przeszłości południowo-wschodniej Polski. — Z kraju i ze świata. — Z piśmiennictwa. — Sprawy Towarzystwa.

**Cena niniejszego zeszytu zł. 1 40**

**Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Karowa 31, tel. 42-50.**

**Redaktorka: Dr. Regina Danysz-Fleszarowa. Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.**

**Druk. Jan Świętoński i S-ka, Warszawa, Kopernika 34, Tel. 407-50.**

# ORLI LOT

ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY P. T. K.

POD REDAKCJĄ: PROF. L. WĘGRZYNOWICZA

WINIEN ZNALEŻĆ SIĘ W KAŻDEJ CZYTELNI I BIBLIOTECE UCZNIOWSKIEJ

PRZEDPŁATA ROCZNA 4 ZŁOTE.

ADMINISTRACJA:

KRAKÓW, DĘBNIKI KSIĘGARNIA ORBIS.

# ZIEMIA

DWUTYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY  
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE . . .	Zł. 29.—	Dla Członków P. T. Kr.,	ROCZNIE . . .	Zł. 25.—
PÓLROCZNIE .	„ 14.50	Nauczycielstwa, bibliotek	PÓLROCZNIE „	12.50
KWARTALNIE „	7.50	i kólek szkolnych oraz	KWARTALNIE „	6.50
		światlic żołnierskich:		

Cena pojedynczego numeru zł. 1.40.

CENY OGŁOSZEŃ:

$\frac{1}{1}$  stronica 300 zł.  $\frac{1}{2}$  strony. 150 zł.  $\frac{1}{4}$  strony 75 zł.

Przy parokrotnych ogłoszeniach udzielamy rabatu.

Sp. Akc.

# „MARMURY KIELECKIE”

w Kielcach, ul. 3 Maja 28, tel. № 1

nagrodzona złotym medalem na wystawie dekoracyjnej  
w Paryżu w 1925 r.

Wykonane najważniejsze roboty w ostatnich 3-ch latach:  
**Zamek Królewski na Wawelu** — schody, okładziny, parapety.  
**Zamek Królewski w Warszawie**—schody. **P. K. O. w Krakowie**  
okładziny i in. **Nowe Łazienki w Krynicy**—balustrada, posadzki,  
schody. **Sejm w Warszawie** — schody, kolumny, odrzwia,  
kominki. **Pensjonat Związków w Krynicy**—schody, okładziny  
ścian. **Bank Polski—Oddziały: w Zamościu, Brześciu n. Bugiem,**  
**Królewskiej Hucie i Gdyni**—schody, posadzki.  
Roboty bieżące: w Sejmie śląskim, na Wawelu, w Gdyni,  
w Zamku Królewskim w Warszawie i w. in.

# ŻOŁNIERZ POLSKI

NAJTAŃSZY POPULARNY TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY OBRONIE PAŃSTWA ORAZ ŻYCIU I PRACY WOJSKA  
POWINIEN ZNALEŻĆ SIĘ W RĘKACH KAŻDEGO ŻOŁNIERZA-  
REZERWISTY; CZŁONKA P. W. I TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY  
INTERESUJĄ SIĘ ŻYCIEM ARMJI

**Adres Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowska 1**

**Konto P. K. O. Nr 76 ——— Tel. Inspektorat, wewn. 42**

**Przedpłata:** rocznie 13 zł., półrocznie 7 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1.50 zł. Dla szeregowych i członków p. w. miesięcznie 1.— zł., kwartalnie 3 zł. Wpłacać należy w urzędach pocztowych lub listonoszowi.

**Zagranicą:** rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł.